Nauka Katolicka.

(POSŁANIEC.)

„Nauka Katolicka“ wychodzi co czwartek w Bochum w Westfalii jako bezpłatny dodatek do „Wiarusa Polskiego“. Osobno „Nauki Katolickiej“ prenumerować nie można. Kto więc chce ją otrzymywać, niech sobie zapisze na poczcie „Wiarusa Polskiego“.

„Wiarus Polski“, pismo polityczne wychodzi trzy razy tygodniowo z „Nauką Katolicką“, jako bezpłatnym dodatkiem. Prenumerata na poczcie wynosi 1 markę 50 fenygów kwartalnie, a z odnoszeniem do domu przez listowego 1 markę 75 fenygów.

Módl się i pracuj!

Bezpłatny dodatek tygodniowy do „Wiarusa Polskiego“.

Nr. 48. **Bochum, dnia 28 listopada 1895.** **Rok 4.**

Na Niedzielę pierwszą Adwentu.

LEKCYA. Rzym. XIII, 11—14.

Bracia! wiedząc, iż jest godzina, abyśmy już ze snu powstali, albowiem teraz bliższe jest nasze zbawienie, niż kiedyśmy uwierzyli. Noc przeminęła, a dzień się przybliżył; odrzućmyż tedy uczynki ciemności, a obleczmy się w zbroję światłości. Jako we dnie uczciwie chodźmy, nie w biesiadach i pijaństwach; nie w łożach i niewstydliwościach; nie w zwadzie i zazdrości: ale się obleczcie w Pana Jezusa Chrystusa.

EWANGIELIA. Łuk. XXI. 25—34.

W on czas mówił Jezus uczniom swoim: Będą znaki na słońcu i księżycu i gwiazdach; a na ziemi uciśnienie narodów dla zamieszania szumu morskiego i nawałności, gdy będą ludzie schnąć od strachu i oczekiwania tych rzeczy, które będą przychodzić na wszystek świat; albowiem mocy niebieskie wrzuszone będą. A tedy ujrzą Syna człowieczego przychodzącego z obłoku z mocą i majestatem. A to gdy się dziać pocznie, poglądajcie a podnieście głowy wasze, boć się przybliża odkupienie wasze. I powiedział im podobieństwo: Spojrzyjcie na figę i wszystkie drzewa: gdy już z siebie owoc wypuszczają, wiecie, iż już blisko jest lato Tak i wy, gdy ujrzycie, iż się to będzie działo' wiedźcież, że blisko jest Królestwo Boże. Zaprawdę mówię wam, że nie przeminie ten rodzaj aż się wszystko ziści. Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą.

Porzućmy drogę grzechu a wstąpmy na drogę cnoty.

Poglądajcie a podnoście głowy,
boć się zbliża odkupienie wasze.
(Łuk. 21).

Jeżeliście dobrze uważali na słowa Ewangielii dzisiejszej, to przekonaliście się niezawodnie, że zapowiada nam ona zniszczenie ziemi i wszystkiego co na niej i na widzialnem niebie, a potem następujący Sąd. Czemuż to, chrześcianie, Kościół Boży, rozpoczynając na dniu dzisiejszym rok kościelny, tę Ewangielię o sądzie ostatecznym prawowiernym czyta i głosi? Oto, aby im przypomniał pierwsze Zbawiciela Jezusa na świat przybycie, a o drugiem zapewnił: a przypominając te prawdy wiernym, ażeby ich do godnego uczczenia pa-

miątki narodzenia Jezusa Chrystusa przysposobić, a na drugie Jego przyjście, jako Sędziego, przed którym wszyscy zdawać będą rachunek, stósownie przygotował.

Jak nas Kościół Boży, w czasie Adwentu do godnego uczczenia pamiątki narodzenia Jezusa Chrystusa przysposabia?

Kościół Boży sposabiając nas na uczczenie pamiątki narodzenia Zbawiciela Jezusa Chrystusa, zabrania nam wszystkiego, czembyśmy tylko święte narodzenie Jego nieuczcili. Tak, by nas niewinnością życia na uczczenie drogiej pamiątki Zbawiciela Jezusa przysposobił, zakazuje nam nietylko wszystkich grzechów, ale nawet powodów i okazyj do grzechów wiodących, zabrania i usuwa. W czasie tym Adwentu, zakazane są wesela, zabawy z muzyką, z tańcami, z pijaństwem połączone, i wszelkie uciechy niezgadzające się z pokutą i bogobojnością, jak nas o tem Paweł św. upomina: „Odrzućmy tedy uczynki ciemności, a obleczmy się w zbroję światłości, jak we dnie uczciwie chodźmy, nie w biesiadach i pijaństwach, nie w łożach i niewstydliwości, nie w zwadzie i zazdrości, ale się obleczcie w Pana Jezusa Chrystusa“.

To więc Kościół Boży z przed oczu naszych usuwa i piątem przykazaniem kościelnem wyraźnie zakazuje, by nas godnie przysposobił do uroczystego obchodzenia pamiątki narodzenia Jezusa.

Nakazuje zaś posty, byśmy niemi w czasie tym adwentowym, poskromili chęci i namiętności nasze, wysuszyli źródło pożądliwości cielesnych, umarli dla świata, a żyli jedynie dla narodzonego Jezusa Chrystusa, który ponosił za nas głód, cierpienia, ubóstwo, i śmierć samą, ażebyśmy już nie my żyli, ale żył w nas Jezus Chrystus, jak naucza Paweł święty.

W czasie tym adwentowym nakazuje modlitwy, byśmy niemi rozpamiętywali dobrodziejstwa, które z narodzenia Jezusa Chrystusa na cały rodzaj ludzki spłynęły. Tak, by przypomniał Kościół św., jak grube ciemności przed Narodzeniem Jezusa okrywały umysły ludzkie, co się tyczy wiadomości o Bogu i całej wieczności, odprawia mszę św. roratną przededniem, świtaniem, by okazał i przypomniał wiernym, że już te ciemności ustały, bo sama światłość, Jezus Chrystus, przyszła na świat. Zachęca Kościół Boży obrzędami, pieniami, ubiorami kościelnemi w czasie tym do gorących modłów, by uczuli pragnienia proroków, patryarchów, wyglądających Zbawiciela i wołających o niebo do Boga: „Niebiosa, spuśćcie rosę, obłoki wydajcie sprawiedliwego, ziemio otwórz się, i zródź nam Zbawiciela!“

Zachęca do modłów i rozmyślań pobożnych, by nam czas ten Adwentu, jako czas przygotowania do godnego obchodzenia pamiątki narodzenia Jezusa Chrystusa, przypomniał grzech Adama, a z nim wszelkie nieszczęścia, śmierć i potępienie nasze, abyśmy przez to uczuli potrzebę Zbawiciela i przypomnieli sobie Jego narodzenie ubogie, prześladowania, męki i śmierć okrutną: że to wszystko ponosił za nas i dla uszczęśliwienia naszego; ażebyśmy przez to większą wiarę, miłość i nadzieję obudzili w sercach naszych ku Zbawicielowi Jezusowi Chrystusowi, i starali się być godnymi dobrodziejstw, wypływających z narodzenia Jego.

W czasie tym Kościół Boży, jak gdyby drugi Jan św. na puszczy, wzywa prawowiernych do poprawy życia, by czynili pokutę, prostowali ścieżki bezbożności, porzucili grzechy, nałogi i oczekiwali z pobożnością i oczyszczonem sercem narodzenia Pańskiego.

Nie wyliczam więcej przygotowań Jana św., bo te sami w Ewangieliach następnych niedziel czasu adwentowego usłyszycie, — do tego was jedynie w namiestnictwie Jana św. zachęcam i upominam, byście się z całego serca waszego do Pana nawrócili, i zastarzałe grzechy i nałogi powykorzeniali, poczynione krzywdy wynagrodzili, a żalem i świętą spowiedzią na wielki dzień Narodzenia Pańskiego przysposobili.

Cieszcie się przeto, prawowierni chrześcianie, że was Kościół Boży tak troskliwie, na uczczenie pamiątki narodzenia Jezusa Chrystusa, sposobi. — Wy też z waszej strony uczęszczajcie z większą pilnością na nauki, nabożeństwa; byście się rozmyślaniem dobrodziejstw Bożych, głęboką pokorą, gorącą modlitwą, lepiej na dzień ten uroczysty przygotowali. — Posyłajcie także dzieci, służących na nauki, zachowajcie posty nakazane, mierność w jedzeniu i piciu, bo Jezus Chrystus, którego narodzenie obchodzić będziecie, za was głód, zimno i prześladowania ponosił, w stajence się urodził, i na krzyżu umarł. W czasie tym bywają dłuższe wieczory i noce, poświęćcież je nie na obmowy, figle i żarty, nie na wyszydzanie jeden drugiego, nie na wyśmiewanie cnoty, anielskiej czystości, ale na modlitwy, na śpiewanie pieśni nabożnych, na czytanie książek religijnych, na rozmyślaniu o zbawieniu waszem. Posty w czasie tym niech wam przypomną, iż i ciałem Bogu służyć macie i Jemu wszystko ofiarować, a ubogiemu jałmużną, radą i różnemi dobrodziejstwami pomagać, a tak się godnie na uczczenie narodzenia Bożego przysposobicie. Amen.

Uwagi chrześciańskie.

Obowiązek i pobudki do modlitwy.

1. Chociażbyś o zacności, potrzebie i pożytkach modlitwy żadnej nauki nie miał jednakże z samego poznania na sercach ludzkich wyrytego, że jest Bóg najwyższe jestestwo, początek i sprawca wszystkiego; nie mógłbyś nie znać obowiązku modlitwy. Wszak nawet błędny poganin i rozwiozły Turczyn czuje w sobie ten obowiązek. Toć chrześcianinowi nie może w tej mierze na jasnem schodzić poznaniu. Ale cóż potem, gdy schodzi mu na wykonaniu?

2. Iżaliż nam dla tego Ewangelia opowiadana jest, abyśmy więcej poznania i pobudek mieli, a mniej czynili? Chrystus naukę swą przywiązał do modlitwy, a zaram upewnił nas słowem swem Boskiem o wysłuchaniu onej; ostrzegł nas, że ona jest lekarstwem w uciskach, uweseleniem w smutku, ratunkiem w pokusach. Ukazał nam miejsce, abyśmy się od zgiełku światowego oderwawszy, w zaciszu modlili; podał nam sposób, abyśmy się modlili w duchu, to jest sercem bardziej, niżeli usty; wreszcie jako matka malutkie dziecię uczy pacierza, tak on nam włożył w usta słowa, któremi się modlić mamy. „Tak się“, prawi On, „modlić będziecie: Ojcze nasz i t. d.“ (Mat. VI. 9). A nie przestając na słowach, zachęcił przykładem swoim, sam przepędzając nocy na modlitwie. Tak pewną obietnicę, tak dokładną naukę tak wielki przykład Jezusa mając przed sobą, a w sobie nędzę i tylu duszy potrzeb; jakże się przecie często, jak gorąco modlisz?

3. Podobno nie można tego mówić, że się nigdy nie modlisz, jedno, że bardzo rzadko. Ale jeśli modlitwa ta tylko jest modlitwą, którą nabożnem sercem odprawujemy, toć bezpiecznie przyznać ci można, żeś się nigdy nie modlił, czyli raczej, żeś samą modlitwę oziębłością twą i niedbalstwem w grzech sobie obrócił. Ach miły Boże! jeżli cię modlitwą obrażam, czemże cię już wielbić i błagać za grzechy me będę?

Jako i o co Boga prosić mamy.

1. Ubogi nie potrzebuje mistrza, któryby go nauczał, jak ma prosić jałmużny. Potrzeba, nędza i głód są nauczycielami jego. Poznajmy ubóstwo i nędzę duszy naszej, a będziem wiedzieli, o co i jako mamy prosić Boga. Lecz do poznania tej nędzy nikt nie przychodzi, jeno kto w dom serca swego pilnie i często zagląda.

2. Zwyczajem samym, powierzchownością i zmysłami zbyt się uwodzim, nie wchodząc myślą w głąb rzeczy; dla tego też nie znamy ceny i szacunku rzeczy, ani prawdziwych potrzeb. Co szacujemy, tego pragniemy; a czego pragniemy, o to też prosimy. Szacujemy ziemię, przeto też pragnienia i prośby nasze ziemią trącą. Lecz czemu nie prosim Boga przynajmniej z taką skromnością i pokorą, z jaką Panów

ziemskich o rzeczy doczesne prosić zwykliśmy?

3. Wszystko po wierzchu, wewnątrz nic. Słów wiele, nabożeństwa mało. Ustami się modlim, ale nie sercem. Co mówim, sami częstokroć nie wiemy. I to ma być wielbieniem, błaganiem, proszeniem Boga? „Duch jest Bóg, a ci, którzy go chwalą, potrzeba, aby go chwalili w duchu“ (Jan. IV. 24), naucza Chrystus. Chwalmy i prośmy Pana usty, ale słowa niech pochodzą z serca, jeźli wysłuchanymi być chcemy.

Matka Boska
pocieszycielka strapionych.

(Dokończenie.)

— Nazywała się ona księżna Konstancya Ostrogska. Oto jej zamek; tu ona żyła szczęśliwą małżonką, szczęśliwą matką, — odpowie Grzegorz, wskazując na mury fortecy.

— Co! tu żyła moja matka! Tu miejsce mego urodzenia! A jam chciał zburzyć i spalić to miasto! Jużem tyle krwi bratniej rozlał!!... Ach! niech będzie błogosławiony ten śpiew, który rozbudził wspomnienia moje!... Bez tego zostałbym barbarzyńcem i bratobójcą... bez tego nigdybym nie przypomniał pięknego oblicza mojej matki, ni mego słodkiego dziecięcego imienia!... O! Grzegorzu! dziękuj twemu Bogu, że zbawił miasto!... Zachowam je od zniszczenia; stanę między wami a mojem wojskiem, choćbym sam miał zginąć...

— Nie, nie, panie mój! nie umieraj!... Jest w tych murach serce czułe, serce dziewicy i siostry gotowe cię kochać... Pomyśl o naszej Alinie, panie mój! zachowaj twe życie, a razem zachowaj miasto. Posłuchaj rady starego Grzegorza, Abdul... Książę Kazimierzu! Czterdzieści lat dźwigałem oręż, znam się na wojennych wybiegach... Daj teraz hasło do odwrotu, a co potem czynić? zobaczymy!...

Wnetże Abdul-Beg oświadczył swym oficerom, że ta pobożna demonstracya oblężonych była pewno pokrywką napadu lub wycieczki; dla tego trzeba się mieć na baczności. Uderzono w bęben, i Tatarzy, choć niechętnie, weszli do swych namiotów. Tak nabożeństwo skończyło się spokojnie, ani jednej strzały nie wypuszczono.

Tegoż wieczora Abdul-Beg zebrał sw... radę, a chmurny i zafrasowany oznajmi..., że wojsko polskie spieszy na pomoc obl...żonym; że niebezpiecznie byłoby dla jego walecznych żołnierzy mierzyć się z regularnem wojskiem, lepiej zatem odstąpić od zamku.

To też nazajutrz mieszkańcy Ostroga z niewymowną radością ujrzeli się wolni od oblężenia. Znikły zielone sztandary, złote półksiężyce i szare tatarskie namioty... Ostatni z dzikich najezdników, uciekając z wielkim pędem, skryli się w dali za r...żowym obłokiem. Miasto i zamek ocalone.

Wnetże uderzono we dzwony na dziękczynne nabożeństwo; wszędzie słyszano tylko radosne pienia podobne do owych, jakie się rozlegały w Bethulii po śmierci Holofernesa.

* * *

W kilka dni potem dwaj rycerze z dalekiej podróży, kurzem okryci, stanęli pod murami Ostroga, prosząc o przyjęcie na zamek. Księżniczka Alina krzyknęła z radości na widok wiernego sługi Grzegorza, o którym mniemano, że dawno zginął. Lecz jakież było jej zdumienie, gdy towarzyszący mu piękny młodzieniec w zielonym turbanie, zowiąc ją siostrą, ręce jej całował i łzami oblewał!...

Wtenczas Kazimierz opowiedział swe dziecięce wspomnienia o zabraniu w niewolę, o śmierci matki w stepach, nareszcie jak go han tatarski za syna przysposobił. Horpina go poznała; i każdy widział w jego rysach, w słodkim a dźwięcznym jego głosie, prawdziwego potomka książąt Ostrogskich.

Alina oddała mu koronę i klucze od f...y.

— Przyjm, rzecze, panie mój, bracie mój, to dziedzictwo, te skarby i miecz oj...

cowski... nie są one dla mej słabej dłoni... Milej mi oddać je bratu, niż komu innemu.

Była tedy wielka radość na zamku i w mieście; wszyscy wysławiali dziwne sprawy Boże, cieszyli się z cudownego wybawienia od Tatarów i z powrotu młodego księcia... We wszystkich kościołach przy dziękczynnem nabożeństwie, brzmiał wesoły hymn „Te Deum".

Odprawiono potem wiele Mszy żałobnych za poległych w walce z Tatarami.

Książę Kazimierz z rzewną pobożnością podzielał te uniesienia radości; serce jego płonęło szczególną miłością ku Matce Boskiej, która mu dała odzyskać kraj swój i drogą rodzinę... dla tego złożył u stóp Maryi zielony swój turban, a dyamentami, jakie przy nim były, na złotej banderoli wypisano ostatnią modlitwę umierającej matki, „Salve Regina!"

Zdania Ojców świętych.

Grudzień.

1. Jeśli ze słowa błahego będziemy zdawać rachunek w dzień sądu, to o ileż bardziej ze słowa kłamliwego, oszczerczego, obelżywego!

2. Oszczerca i chętny słuchacz, obaj mają szatana w sobie.

3. Najgorszym lisem jest tajny oszczerca, lecz niemniej także i układny pochlebca.

4. Gdyby język kłótliwy nie miał wędzidła, toby żaden człowiek nie mógł z nim żyć w spokoju.

5. Nie gardź miłosierdziem Bożem, jeśli nie chcesz uczuć sądu.

6. Wszystko lekceważy, wszystkiem pogardza, wszystko jest obojętne temu, kto kocha samego tylko Jezusa.

7. Obyś pojmował, co jest Boże, rozumiał, co jest świata, wiedział, co jest djabła.

8. Marya jest fiołkiem pokory, lilią czystości, różą miłości, ozdobą i radością nieba.

9. Doświadczaną bywa czystość w rozkoszach, pokora w bogactwach, miłość na tym świecie.

10. O człowieku! gdybyś się znał, nie podobałbyś się sobie, lecz podobałbyś się Mnie; ale ponieważ się nie znasz, podobasz się sobie, lecz nie podobasz się Mnie.

11. Wiedz, biedny człowieku, że wszystko jest próżnością, głupstwem, szaleństwem, cokolwiek robisz na tym świecie, prócz tego tylko, co robisz względem Boga, dla Boga i ku uczczeniu Boga.

12. Od najmniejszych upadków zaczynają ci, którzy w największe popadają.

13. Śmiesznem jest mówić: chciałem a nie zrobiłem.

14. Jeśli dążysz do osiągnięcia cnoty pokory, nie unikaj drogi upokorzenia.

15. Pamiętaj czasem oddać się samemu sobie.

16. Zginąć raz, znaczy na wieki.

17. Przy każdej pracy powiedz sobie: gdybym miał umrzeć teraz, czybym to robił?

18. Wszyscy chcą korzystać z Ciebie, lecz nie naśladować, osięgnąć, lecz nie sięgać.

19. Wielu wie, a zaniedbuje siebie samych.

20. Życie Chrystusa jest regułą życia.

21. Chętnie Mu się daj, bo On, aby cię zbawić, oddał się chętnie.

22. Czystość bez miłości — to lampa bez oliwy: wylej oliwę, lampa nie świeci; usuń miłość, a czystość nie jest miłą.

23. Gdzie jest miłość, nie ma trudów, lecz przyjemność.

24. Miłość Bożą czytanie karmi, rozmyślanie żywi, modlitwa wzmacnia i oświeca.

25. Im dla mnie biedniejszy, tem mi droższy.

26. Czemkolwiek jesteś, cokolwiek możesz, winieneś Stwórcy i Zbawcy.

27. O słodkości! o łasko! o siło miłości! Najwyższy ze wszystkich stał się ze wszystkich najmilszym. Kto to sprawił? Miłość.

28. Niewdzięczność jest nieprzyjaciółką duszy, zniszczeniem zasług, rozpraszaniem cnót, zgubą dobrodziejstw.

29. Niewdzięczność, to wiatr palący, wysuszający sobie źródło pobożności, rosę miłosierdzia, strumienie łaski.

30. Niewdzięczność wrogą jest łasce, nieprzyjaciółką zbawienia. Nic nie ma, coby się równie nie podobało Bogu.

31. Przychodzą dni łaski, a nikt nie myśli o tem. *Św. Bernard.*

Rady i wskazówki dla różnych stanów.

29. Jesteś bogaty lub ubogi?

1. Jeśli ci Bóg dał dostatki, to nie na to, abyś niemi Boga obrażał, ale wedle woli Jego tychże na chwałę Boską i zbawienie duszy twojej używał. I nie sądź, że kiedy masz więcej pieniędzy, to ci już i więcej wolno. Bez pieniędzy można tra-

fić do nieba, ale bez Pana Boga nie! Nie bogactwu, ale Panu Bogu ufaj — Jego a nie pieniądz kochaj. Zasługą a nie pieniędzmi niebo sobie kupisz.

2. Nie bądź rozrzutnym, gdzie nie potrzeba a nieskąpym, gdzie potrzeba dać. Tracisz pieniądz częstując nieraz ludzi niegodziwych, próżniaków, pijaków, a żałujesz kawałka chleba dla głodnego żebraka! Tem, co ci Bóg dał, dzielisz się z djabłem, a z Panem Bogiem podzielić się nie chcesz — bo co dasz ubogiemu, to tak, jakbyś dał Panu Bogu.

3. Kiedy masz podostatkiem, nie bądź łakomy na cudzy grosz, nie korzystaj z biedy sąsiada, wdowy, lub sieroty, gdy cię o wspomożenie proszą, biorąc od nich niegodziwe lichwy, czy to w pieniądzach, czy w ziarnie, czy w zagonach roli i ogrodów.

4. Pan Bóg nierówno podzielił dary swoje, chcąc, aby miłość bliźniego dobrowolnie to zrównała. Tak bogaty, jak i ubogi może się albo zbawić, albo potępić! Nie dla tego dał Pan Bóg tobie bogactwo, abyś w zbytkach żył i umierał; a drugiemu ubóstwo, aby w niedostatku i nędzy żył i umierał; ale chce, aby i jeden i drugi na niebo zasługiwał. Pierwszy dając miłosiernie jałmużnę, drugi znosząc cierpliwie niedolę swoją.

5. Nie bądź zuchwałym i nieprzystępnym dla drugich dla tego, że jesteś od nich bogatszym. Ani się z swych dostatków nie chwal, i nie wynoś, aby cię Bóg nie zawstydził na sądzie swoim. Bo Bóg będzie sądził każdego, nie wedle tego, co miał, ale wedle tego, jakim był! Pamiętaj dobrze na te słowa w Ewangielii położone: Głupcze! tej nocy wezmą duszę twoję, a to coś uzbierał, czyjeż będzie?

6. Dał ci Bóg? dawaj i ty — poratuj sąsiada w potrzebie, dopomóż wdowie, okryj sierotę, nakarm głodnego, okryj nagiego, a pieniądz twój stanie się błogosławieństwem dla ciebie i dla domu twego! Jeśli źle będziesz używał darów Bożych: pamiętaj, ma Bóg i grad i ogień, i tysiączne inne sposoby, aby ci odebrać to, co ci dał.

7. Jeśli jesteś ubogi, nie narzekaj, nie mów, że ci Pan Bóg krzywdę uczynił, że o tobie zapomniał; wie Bóg, co każdemu potrzeba. A jak bogaty, jeśli nie żyje tak, jak Bóg przykazał, w bogactwie swojem bardzo jest ubogi, tak też i ubogi, jeśli we wszystkiem zgadza się i pełni wolę Bożą, bardzo jest przy ubóstwie swojem bogaty.

8. Nie zazdraszczaj tym, co więcej mają, nie przywłaszczaj sobie pod wymówką ubóstwa cudzych rzeczy, strzeż się nieuczciwych zysków — pokąd możesz utrzymuj się z pracy rąk twoich, a smaczny ci będzie i kawałek chleba twardego przy spokojnem sumieniu.

9. Bądź wdzięczny, jak ci kto da jałmużnę, a jak ci odmówi nie przeklinaj go, bo przekleństwem jeszcze się nikt nie nasycił.

10. Nie możesz mieć skarbów na czas, zbieraj sobie skarby na wieczność. Błogosławieni ubodzy! ale uczciwi, cierpliwi, pokorni i pobożni ubodzy, którzy idą w ślady ubogiego Pana Jezusa i Matki Jego Najświętszej Maryi Panny!

21. Jesteś zdrów, albo chory?

1. Jeśli ci Bóg dał zdrowie, to nie na to, abyś Go niem obrażał, ale abyś Mu lepiej służył. Nie bądź leniwy do pracy i do kościoła, a chetny do zabaw i do karczmy. Jeśli zdrowia na dobre nie użyjesz, może cię Bóg ciężką nawiedzić chorobą!

2. Nie rób nic takiego, przez co byś sobie mógł zaszkodzić na zdrowiu, czy to duszy, czy ciała. Nic tak zdrowia nie niszczy, jak grzech, a szczególnie grzech rozpusty, pijaństwa i obżarstwa!

3. Miej litość nad chorym, kiedy sam zdrów jesteś. Jeśliś chory, przyjm chorobę, jako dar rąk Boskich, bo jeśli umiesz z niej korzystać, to ta choroba staniec się zbawieniem! — Wieluż to, będąc przy zdrowiu, odstąpiło od Pana Boga, a wielu w chorobie nawróciło się do Niego!

4. Ofiaruj chorobę i cierpienia twoje

Pana Bogu na zadośćuczynienie za grzechy twoje, a nie będziesz cierpiał bez pożytku. Lepiej żeby nas Bóg karał na tym, jak żeby nas miał karać na tamtym świecie.

5. Pamiętaj, że niecierpliwością, narzekaniem, nie zmniejszysz, ale powiększysz tylko cierpienia, a zmniejszysz, albo zupełnie utracisz zasługę! — Bądź wdzięczny Bogu, jak za zdrowie tak i za chorobę. — Bądź wdzięczny ludziom, którzy tobie w chorobie usługują!

Ksiądz de la Mothe.

Ksiądz de la Mothe z Orleanu, biskup Amieński, spowiadał się co ośm dni; gotując się do św. spowiedzi odprawiał w duchu trojaką podróż, pierwszą do piekła, drugą do nieba, trzecią na Kalwaryę. Przenosił się najprzód myślą do piekła, a przedstawiając sobie miejsce, na które według swego mniemania zasłużył, wpośród wiecznie płonącego ognia, w towarzystwie szatanów i potępionych, dziękował Bogu, że dotąd nie został doń wtrącony, błagając o miłosierdzie i łaski, któreby go ochroniły od potępienia. — Wstępował dalej w duchu do nieba, żałując mocno, że przez grzech zamknął sobie bramę jego; błagał Pana Boga o otwarcie jej i wzywał pomocy Świętych. — Wreszcie szedł w duchu na Kalwaryę; tam wpatrując się uważnie i z miłością w Zbawiciela ukrzyżowanego, mówił sam do siebie:

— Oto moje dzieło, ja to jestem przyczyną boleści, które Jezus Chrystus poniósł, to ja wraz z innymi grzesznikami okryłem ranami ciało tego Boga-Człowieka, stałem się przyczyną Jego śmierci na krzyżu. O Jezu! cóżeś mi złego uczynił? Jakże mogłem obchodzić się tak okrutnie z Tobą, który mnie ukochałeś bez miary, a którego ja powinienem był ukochać miłością nieskończoną, jeżelibym mógł Cię nieskończenie kochać. A ponieważ Ty jesteś nieskończenie dobry i litościwy, ja Cię kocham i żałuję, żem Ciebie obraził.

Jakichże owoców nie zebralibyśmy z naszych spowiedzi, jakich postępów nie uczynilibyśmy na drodze Bożej, gdybyśmy zechcieli wstępować w ślady tego cnotliwego męża.

Świętojózafacie

czyli składka na ubogich studentów katolicko-polskich.

W kasie (zob nr. 47)	133,34 m.
Pan Kazimierz Robaczyński z Baukau . . .	1,00 m.
Na weselu u p. Piotra Gieska w Braubauerschaft (nadesłał p. Jan Pospiech z Braubauerschaft — porto 5 fen.)	3,25 „
Na chrzcinach u p. Andrzeja Budzyńskiego w Wiemelhausen złożyli: Michał Budzyński 3 mr., Franciszek Budzyński 2 mr., Andrzej Budzyński 1 mr., Jan Budzyński 1 mr., Benon Budzyński 1 mr., Maryanna Budzyńska 1 mr., Józef Krupka 1 mr., Stan. Meissner 1 mr., Walenty Radzieja 50 fen., Antonina Radzieja 50 fen., Józef Sobczak 50 fen., Joanna Sobczak 50 fen., (wręczył pan Andrzej Budzyński), razem	13,00 „
Razem	150,59 m.

Bóg zapłać! Św. Józafacie, módl się za nami!
27. XI. 95. pro: Ks. Liss.

Uwaga: Wszelkie składki na Świętojózafacie proszę przesyłać pod adresem: Pan **Jan Bieliński, Bochum, Maltheserstr. 17a.** Ks. Liss.

Kalendarz tygodniowy.

Grudzień.

1. Niedziela. Eligiusza Patr.	5. Czwartek. Saby Op.
2. Poniedz. Bibianny P.	6. Piątek. Mikołaja B.
3. Wtorek. Franciszka Ks.	7. Sobota. Ambrożego B.
4. Sroda. Barbary P.	

Żywoty Świętych.

	fen
Żywot pierwszych rodziców naszych Adam i Ewy	10
Żywot św. Agaty	5
„ św. Agnieszki . .	5
„ św. Aleksandra .	5
„ św. Aleksego . .	5
„ św. Aloizego G. .	40
„ św. Aloizego G. .	60
„ św. Anny	5
„ św. Andrzeja Ap.	5
„ św. Anastazego p.	5
„ św. Anastazyi Rz.	3
„ św. Antoniego z P.	10
„ św. Antoniny . . .	3
„ św. Apolonii . . .	3
„ św. Augustyna . .	10
„ św. Barbary . . .	10
„ św. Bernarda . .	10
„ św. Błażeja	3
„ św. Cecylii	10
„ św. Doroty	5
„ św. Edwarda . . .	5
„ św. Elżbiety . . .	10
„ św. Eustachiusza	10
„ św. Feliksa . . .	5
„ św. Filipa i Jakob.	10
„ św. Franciszka X.	25
„ św. Franciszka z P	5
„ św. Jadwigi kr. p.	10
„ św. Jakóba Apos.	5
„ św. Jana Chrzc. .	5
„ św. Jana Ewang.	5
„ św. Ignacego . . .	5
„ św. Józefa	10
„ św. Juliana m. .	5
„ św. Juliany . . .	5
„ św. Katarzyna z S.	10
„ św. Kazimierza .	5
Żywot św. Leona papież.	5
„ św. Ludwika . . .	5
„ św. Łucyi	5
„ św. Macieja Ap. .	3
„ św. Małgorzaty k.	5
„ św. Małgorzaty m.	3
„ św. Marcina b. .	10
„ św. Marty	5
„ Najśw. Maryi P.	10
„ św. Maryi Magd.	10
„ św. Melanii Rz. .	5
O św. Michale Arch.	5
„ św. Mikołaja b. .	10
„ św. Onufrego . .	10
„ św. Patrycyusza .	20
„ św. Pawła Apos.	10
„ św. Pelagii	5
„ św. Piotra Apost.	10
„ św. Rozalii	5
„ św. Stanisława b.	10
„ św. Stanisława K.	10
„ św. Stanisława K.	25
„ św. Szczepana . .	5
„ św. Tekli	3
„ św. Teodora . . .	5
„ św. Teodory . . .	3
„ św. Tomasza z Ak.	5
„ św. Walentego .	3
„ św. Wawrzyńca .	5
„ św. Wiktoryi . .	3
„ św. Wincentego .	5
„ św. Wita	50
„ św. Wojciecha . .	10
„ św. Zofii	5
„ św. Zuzanny . . .	5
Żywoty św. chłopców .	50
„ św. dziewcząt .	50
„ św. młodzieńców	50
„ niektórych Sw. .	30

Na porto dołącza się do żywotów, które mniej niż 30 fen. kosztują po 3 fen., do tych co więcej kosztują po 5 f. Należytość najlepiej przysłać razem z zamówieniem pod adresem: „Wiarus Polski“, Bochum.

Książki historyczne.

Królowie Polscy w obrazach i pieśniach. Dzieło to zawiera 50 pięknych rycin, wykonanych podług rysunków Walerego Eliasza przedstawiających królów polskich. Nadto jest przy każdej rycinie piękny wiersz Seweryny Duchińskiej, opisujący czyny każdego króla. Cena za ozdobnie oprawny egz. 15 marek, z przesyłką 15,25 m. odnośnie 15,50 m.

Wojsko polskie z 1831 r., wydanie drugie. Cena 2 m. z przes. 2,10 m. Książka ta zawiera 8 dużych drzeworytów, które przedstawiają kilkadziesiąt postac. wojskowych różnej broni, prócz tego jest opis działań wojennych i krótka historya wojska polskiego.

Historya Polska w pięknych przykładach przedstawiona. Zbiór wzorów dzielności, pracy, nauki i poświęcenia dla kraju, jakiemi się nasi przodkowie odznaczyli. Dla pouczenia i rozrywki ludu polskiego i młodzieży. Cena z opr. 1,10 m. z przes. 1,20 m. Książka ta czyta się jak najpiękniejsza powieść a przytem podaje wiele nauki. Ułożył J. Chociszewski.

Podręcznik Geografii Ojczystej zawierający treściwy opis ziem dawnej Polski z uwzględnieniem dzisiejszej ychstosunków. Cena za egz. opr. 1,50 m. z przes 1,70 m. Jest to książka dla każdego Polaka bardzo pożyteczna a przytem tania, zawiera 283 str., 50 obrazków i 8 mapek.

Pamiętniki Aleksandra Guttrego, z lat 1845, 46 i 47, w dwóch tomach. Cena 3 mr., z przesyłką 3 mr. 20 fen.

Mała historya Polska z obrazkami. Cena 30 z przes. 35 fen.

Dzieje Polski, w 24 obrazkach skreślił Wład. Lud. Anczyc z 24 ryc. Tadeusza Popiela, w pięknej oprawie płóciennej, 90 fen. z przes. 1 m.

Dzieje Polski, do najnowszych czasów treściwie opowiedziane z 80 obrazkami najważniejzych wypadków dziejowych, królów i sławnych mężów spolskich. Cena 1 mr. 60 fen. z przes. 1 mr. 80 fen., opr. 2,50 z przes. 2,80 mr.

Pamiętniki Jana Chryzost. z Gosławic Paska, w skróceniu podał Wiktor Czermak, 32 f. z prz. 37 f.

Zarys dziejów Polski porozbiorowej z dodaniem najważniejszych wiadomości z historyi i literatury polskiej, z obrazkami i mapą Polski. Cena 1 markę, z przesyłką 1 m. 10 fen.

Tadeusz Kościuszko. Cena 20 fen., z przesyłką 23 fen.

Pamiętna noc listopada, czyli dzieje wojny narodowej z r. 1830 i 31-go. Cena 60 fen. z przes 70 f,

Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Posłaniec Katolicki

z roku 1893 i 894.

Rocznik mocno oprawny 3 mr., z przesyłką 3 mr. 25 fen. a dalej niż 10 mil 3 mr. 50 fen.

Nauka Katolicka

z roku 1893 i 1894.

Rocznik pięknie oprawny po 3 marki, a z przes. 3 m. 25 f., odnośnie 3 m. 50 f.

Zamówienia upraszamy przesłać pod adresem: „Wiarus Polski“, Bochum.

Należytość należy przesłać razem z zamówieniem.

Śpiewnik kościelny

w mocnej oprawie. Cena 1,00 mr., z przesyłką 1,20 mr.

Żywot ks. kard. Ledóchowskiego

z portretem. Cena 50 fen., z przesyłką 60 f.

Nowe książki.

Wesoły deklamator. Zbiór wierszy humorystycznych, satyr, fraszek, epigramatów, monologów, dyalogów, komedyek, przysłów, przypowieści itd. Cena 1,00 mr., z przes. 1,10 mr., z oprawą 1,30 mr., z przes. 1,40 mr.

Książki takiej w naszej literaturze był wielki brak. Dopytywano się o podobnego rodzaju dziełko często; szanowny wydawca p. K. Kozłowski w Poznaniu wyświadczył zatem wielką przysługę s[illegible]eństwu naszemu wydaniem [illegible]ołe[illegible] deklamatora“, k[illegible]rzy rozmaitych uroczysto[illegible]że się przyczynić do [illegible]ania serdecznego humoru.

Ks[illegible] powyższą nabyć można w księgarni „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Redaktor odpowiedzialny: ks. Franciszek Liss w Rumianie. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“